

Stanisław Staszic. Między Bogiem a naturą

Autor: Janusz Skodlarski

Artykuł opublikowany w „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2015, vol. 18, nr 2, s. 81-90

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Stable URL: http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_skodlarski_81_90.pdf

Stanisław Staszic. Between God and Nature

Author: Janusz Skodlarski

Source: 'Annales. Ethics in Economic Life' 2015, vol. 18, no. 2, pp. 81-90

Published by Lodz University Press

Stable URL: http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_skodlarski_81_90.pdf

Janusz Skodlarski

Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej
e-mail: kathek@uni.lodz.pl

Stanisław Staszic. Między Bogiem a naturą

Stanisław Staszic. Between God and Nature

From a very young age till the last days of his life, Stanisław Staszic was occupied by the question of the relationship between God and Nature. In particular, the Polish thinker was interested in the vision of the world in which human life and Nature were seen in unison, in accordance with laws of reason and the outcomes of scientific investigations. His deliberations on Nature validated his monistic worldview, encompassed within a deistic general framework. Staszic pointed out many times that natural order is the creation of God, however, earthly issues are in the hands of humans. In the last years of his life he withdrew from God. He did not accept the Church's hierarchy, while his approach to the Creator was ambivalent.

Keywords: Stanisław Staszic, Catholic church, God, nature

JEL Classification: B31

1. Uwagi wstępne

Stanisław Staszic (1755–1826) był wybitnym uczonym, reformatorem, mężem stanu oraz działaczem naukowym, oświatowym i spółdzielczym. Jego zasługi dla ojczyzny są wiekopomne. Potomni zapamiętali przede wszystkim aktywną działalność publiczną Staszica w okresie poprzedzającym Sejm Czteroletni i w czasie burzliwych, czteroletnich obrad parlamentu (1788–1792). Był współtwórcą Komisji Edukacji Narodowej (1773) i Konstytucji 3 Maja (1791). Mniej natomiast upo-

wszechnione są jego osiągnięcia naukowe, zwłaszcza w zakresie filozofii. Sądzę, że warto przybliżyć czytelnikom poglądy Staszica dotyczące stosunku do Boga i praw natury.

2. Staszic o istnieniu Boga

S. Staszic, wychowany w głębokiej wierze, już w okresie młodzieńczym (w szkole i w seminarium duchownym) roztrząsał kwestię dotyczącą istnienia Boga. W jednym z pierwszych tekstów wystąpił przeciwko ateuszom. Przekonany, że Bóg istnieje, podał następujące argumenty: fenomen rozumu ludzkiego, ład i porządek panujący we wszechświecie (nieskończona mądrość i „wszechmocność” Stwórcy) oraz wspaniałość natury ziemskiej. Argumenty te dowodzą – według niego – że stworzenie świata nie było dziełem *ślepego przypadku*¹.

Pod wpływem ideologii oświecenia jego stosunek do Boga uległ pewnej ewolucji. Poglądy Staszica na istnienie Boga zostały pogłębione – Cz. Leśniewski pisze, że wiara w istnienie Boga wzmocniła się w nim i ugruntowała, a Stwórca pozostał „pierwszą przyczyną bytu wszelkiego”².

W *Przestroгах* Staszic napisał (1790), że *cały porządek świata, ustanowiony przez Boga, jest stały i człowiek nie może go zmienić*³. Po dwudziestu latach, w pracy *Ród ludzki*, potwierdził w zasadniczej części ten pogląd:

*Boże, którego świat nie poznaje, a którego cały świat pelen! O myśli najdoskonalsza, ty nieograniczona Istności, która wszystko ogarnia, we wszystkim istniejesz i samą przytomnością wszystko ożywasz i rządzisz. Twoja moc i twoje prawa vel wola są tak nieodmienne jak twoje Jestestwo. W całym stworze twoim widzę mądrość i dobroć równie nieskończoną jak twoje Bóstwo. Wszystko ma zamierzoną szczęśliwość całego dzieła*⁴.

Dopuszczył jednak możliwość współdziałania człowieka w urzędowaniu świata:

*Zdaje się, Boże, że go przybrałeś do swojej pomocy, że go przypuściłeś do współnictwa w urzędowaniu i doskonaleniu natury vel przyrodzenia na tej ziemi. A on tej samej ziemi burzycielem, a podobnych sobie jestestw tyranem został*⁵.

Bóg stworzył człowieka do realizacji określonych zadań, ale ludzie *niszczą jego zamiary*⁶. Staszic wielokrotnie powtarza, że człowiek niszczy swój rodzaj i własne

¹ Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755–1795)*, Warszawa 1926, s. 154.

² *Ibidem*, s. 155.

³ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, s. 8, <http://polonica.net/htm>.

⁴ *Idem, Ród ludzki*, t. I, Warszawa 1959, s. 11–12.

⁵ *Ibidem*, s. 12.

⁶ *Nie sądźcie, że już nad wami nie ma Wyższego. Człowiek myśli. Człowiek nie jest ostatnim w rządzie doskonałości. Więc jest nad niego Istność wyższa, która myśli doskonale, ożywia świat, udziela cząstkę swojego światła i w pewnym zamiarze tworzy człowieka. Wy sobie samym ludzi poświęcając niszczycie ten zamiar, opieracie się najwyższej Istności, stajecie się nieprzyjaciółmi i ludzi, i tego Bóstwa* (*ibidem*, s. 11).

środowisko⁷. Zwraca się do Boga, aby oświecił ludzi, żeby nie byli wrogami wobec siebie, pracowali z zadowoleniem i żyli szczęśliwie. Bóg stworzył piękną przyrodę. Staszic zachwyca się jej urokami⁸.

Autor *Przestróg dla Polski* przekonuje, że stałe szczęście osiąga człowiek, który postępuje zgodnie z zamiarem swojego Stwórcy, realizując miłość do bliźnich poprzez dobre uczynki. Pomoc biednym, chorym i opuszczonym może poprawić ich los, a darczyńcom ugruntować własne szczęście⁹.

S. Staszic bardzo często odwołuje się do Boga. Można przy tym odnieść wrażenie, że część wypowiedzi skażona jest zbyt dużą emfazą. Chodziło zapewne o wzmocnienie jego merytorycznych argumentów, wygłaszanych w ważnych sprawach – np. zwraca się do Boga m.in. prosząc o uratowanie ojczyzny, przywrócenie sprawiedliwych rządów, zapewnienie praw dla chłopów i mieszczan, odnowę moralną magnatów i szlachty oraz utrzymanie powszechnego pokoju. Podkreśla, że człowiek wolny jest dziełem Boga, a niewolny – tyrana¹⁰.

Pewien wpływ na jego wrażliwość w kwestii społecznej wywarły „nośne” poglądy utopijnych socjalistów, którzy kreślili idealną wizję świata. Staszic zapoznał się z ich twórczością podczas studiów w Paryżu. Gabriel Mably interesował się sprawami Polski. Wydał on *Zasady praw* (1776) i *O prawach i obowiązkach obywatela* (1789); Morelly zaś *Kodeks natury, czyli prawdziwy duch jej praw* (1753)¹¹.

3. Ewolucja poglądów. Bóg a prawa natury

Wiedzę w zakresie teologii, filozofii i nauk przyrodniczych Staszic pogłębił, przebywając na uniwersytetach w Niemczech, a następnie studiując nauki przyrodnicze w słynnym Collège de France w Paryżu. Tam zapoznał się z wieloma uczonymi francuskimi, twórcami ideologii oświecenia¹². W Collège de France studiował już po reorganizacji uczelni. Skasowano wówczas prawie wszystkie katedry humanistyczne i prawa kanonicznego, a utworzono na ich miejsce katedry przyrodnicze oraz fizyki, matematyki, historii i nauk moralnych. Takich zmian domagał się duch czasów. Doceniając osiągnięcia francuskiej filozofii oświecenia, Staszic uległ chwilowo modnemu wówczas ateizmowi i materializmowi. W tym czasie zmagał się z rozterkami i poważnymi wątpliwościami dotyczącymi ewentualnej zmiany światopoglądu. Czesław Leśniewski pisze, że było to:

*lamanie się mozolne, bolesne, borykanie się z teologiami i teologami, a to w celu wyzwolenia się spod ich wpływu, w celu odnalezienia czystej, możliwie obiektywnej prawdy, niezależnej od jakichkolwiek ubocznych wpływów...*¹³

⁷ S. Staszic pisze: *Każde stworzenie dąży do zachowania i pomnażania swego rodzaju. Tylko człowiek niszczy swój rodzaj, plemię dla zachowania własnego życia* (ibidem, s. 12; zob. też s. 5, 11, 13).

⁸ Ibidem, s. 13–20.

⁹ S. Staszic, *Edukacja z autobiografią autora*, Warszawa – Kraków – Poznań 1921, s. 6.

¹⁰ Idem, *Przestrogi dla Polski*, op. cit., s. 25–26, 31.

¹¹ S. Czarnowski, *Studia z historii myśli i ruchów społecznych*, Warszawa 1956, s. 59.

¹² J. Skodlarski, *Wybitni reformatorzy i kreatorzy polskiego pieniądza a ich oblicze moralne*, t. II, Łódź 2011, s. 37.

¹³ Cz. Leśniewski, op. cit., s. 76.

Szczególne znaczenie miały studia filozoficzne oraz przyrodnicze, zwłaszcza pod kierunkiem Georgesa Buffona. Ołśniło Staszica przede wszystkim jego dzieło *Epoki natury*. Buffon utwierdził go w przekonaniu, że jedynym źródłem poznania prawdy jest badanie natury. Gatunek jest wszystkim, osobnik jest niczym – oto zasada Buffona. Staszic przyjął, że społeczeństwo jest wszystkim, osobnik zaś jest niczym. Inaczej mówiąc – część jest niczym wobec całości, a co słabsze, musi ulegać mocniejszemu¹⁴. Zafascynowany tym dziełem, dokonał jego przekładu w 1786 roku¹⁵. Bóg ustanowił (podobnie jak porządek świata) prawa natury; są one niezienne i wszystko od nich zależy. Staszic stwierdza to bardzo dobitnie:

*Kto zapiera prawo natury, ten zaprzecza Opatrzności. Prawa natury można cisnąć do czasu, ale przeistoczyć ani zniszczyć nigdy... Pokój stały na tym świecie jest skutkiem działalności praw natury. Każda między żywiołami burza, każde między żyjącym stworzeniem zamieszanie, wojna, głód i mór są gwałtem silących się a uciśnionych praw natury... Same prawa trwają niewzruszone*¹⁶.

Podkreśla, że po Bogu rodzaj ludzki jest najdoskonalszy i ściśle złączony ze Stwórcą¹⁷. Wyższość człowieka nad innymi stworzeniami polega na tym, że jako istota rozumna i wolna poddaje się prawom natury świadomie i dobrowolnie współdziała z nią w utrzymaniu prawa boskiego. Inne stanowisko zajmuje Lon Luvois Fuller, który określa prawo naturalne jako *próbę podporządkowania ludzkich zachowań pewnym zasadom postępowania*. Twierdzi on, że tego rodzaju prawa naturalne nie mają nic wspólnego z koncepcją, jakoby prawa *powstały z woli niebios*. Według niego mają one całkowicie ziemski charakter¹⁸.

Polskiego uczonego interesowała w szczególności wizja świata ujmująca życie człowieka i przyrody w jednolitą całość, zgodną z prawami rozumu i wynikami nauki. Duże wrażenie zrobił na nim empiryzm Johna Locke'a, który wskazywał na ścisły związek filozofii z postępem nauk przyrodniczych i techniki¹⁹.

Na teorię poznania Staszica duży wpływ wywarły sensualizm Etienna B. Condillaca²⁰, materialistyczna koncepcja rzeczywistości Paula Thiry Holbacha²¹ i empiryzm Denisa Diderota²².

¹⁴ S. Czarnowski, op. cit., s. 43, 49, 54, 64.

¹⁵ G. Buffon, *Epoki natury*, przekład S. Staszica 1786 r., Kraków 1803.

¹⁶ S. Staszic, *Ród ludzki...*, s. 38–39.

¹⁷ Oto rozwinięcie tej kwestii: *Między wszystkimi stworzeniami najdoskonalszy jest rodzaj ludzki. Na ostatku Bóg stworzył człowieka. W nim zakończył swoje dzieło; w nim połączył wszystkie stworzenia tej ziemi z zamiarem całego świata... Między rodzajem ludzkim i między tym światem i sobą największe położył związki. Człowieka najściślej złączył z sobą. Uczynił go na swoje podobieństwo* (ibidem, s. 47).

¹⁸ L.L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 2004, s. 82, 81–90.

¹⁹ S. Leśniewski, op. cit., s. 77–78.

²⁰ Według Condillaca wiedza może być wyprowadzana z wrażeń zmysłowych (E.B. Condillac, *Traktat o wrażeniach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1958).

²¹ P.T. Holbach w swej materialistycznej koncepcji rzeczywistości przyrodę ujmował jako organizm materialny, podległy zasadom determinizmu i celowości, poznawany przez doświadczenie jako jedyne źródło wiedzy ludzkiej (*Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 2., Warszawa 1974, s. 223).

²² D. Diderot w teorii poznania faworyzował podejście empirycystyczne, oparte na obserwacji i doświadczeniu. Był materialistą i utrzymywał, że wszystko co istnieje, jest materią w ruchu (Zob. D. Diderot, *O interpretacji natury*, Warszawa 1953).

Staszic przyjął, za francuskimi myślicielami, że wszelkie poznanie dokonuje się przez zmysły. Pierwszy człowiek został stworzony bez wiedzy. Pięć *własności*: wzrok, słuch, węch, smak i *ogólne dotykanie, czyli czucie* zapewniają mu *poznanie wszelkie*. Te wszystkie zmysły przez poruszenie, czyli bardziej przez dotykanie, stosują się z zewnętrznymi rzeczami; *Im przenikliwsze zmysły, tym do zachowania życia użyteczniejsze*²³. Kiedy człowiek cokolwiek poznał siebie – dowodzi Staszic – *przez swoje czucia, to istotność i szczęście znalazł w samym sobie*. Zadowolenie z zaspakajania zmysłów prowadzi do poznawania świata. Człowieka zmieniają potrzeby. Poznanie czyni go złym albo dobrym²⁴. Równocześnie postępuje ewolucja świata roślin i zwierząt. Stopniowo doskonalili się materia, rozwijają się żywyoty, zmysły i życie. W ten sposób kształtuje się – stwierdza Staszic – nowy porządek rzeczy²⁵.

Rozważania dotyczące natury potwierdzają jego monistyczną koncepcję świata, ujętą w ogólne ramy deizmu. Staszic podkreślał wielokrotnie, że porządek naturalny jest dziełem Boga. W przyrodzie *wszystko działa podług ustaw niewzruszonych*, ale sprawy ziemskie są w rękach ludzi²⁶. Aby doskonalic człowieka, zdaniem uczonego, należy uznać nadrzędność prawa moralnego nad naturalnym. Prawo moralne jest podstawą całej ludzkiej szczęśliwości i zabezpiecza wolność, sprawiedliwość, równość i własność oraz stanowi podporę moralności²⁷.

Według niego *społeczność jest jedną moralną istotnością, której członkami są obywatele*, dobro każdego nie różni się zatem od dobra całego społeczeństwa. Jeden nie może szkodzić drugiemu, aby tym samym nie krzywdził całego społeczeństwa i nie szkodził sobie samemu. Stwierdzenie to pozostaje w sprzeczności z innym poglądem Staszica, deprecjonującym całkowicie rolę jednostki: społeczeństwo jest wszystkim, osobnik zaś jest niczym. Związek ten powinien być podstawą nauki moralnej; siła moralna stanowi o wartości narodu i jego potędze oraz o *prawidłach wewnętrznej ekonomii kraju*²⁸. Nauka moralna – według Staszica – łączy się przede wszystkim z nauką ekonomii społecznej. W swych dziełach pisał także o pewnych cnotach i występkach, ale są one traktowane jako konsekwencje pierwszego stwierdzenia²⁹.

Należy się zastanowić, czy Staszic nie popada w sprzeczność, uznając wyższość prawa moralnego nad naturalnym. Pisze on wyraźnie, że życie zgodne z prawami natury, tj. prawami boskimi, jest ideałem, do którego powinni dążyć ludzie. Podobny pogląd wyraża w kilku innych miejscach³⁰.

²³ S. Staszic, *Ród ludzki...*, s. 23.

²⁴ Ibidem, s. 24–25, 31–36.

²⁵ Ibidem, s. 22, 43, 45–46.

²⁶ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 8; Cz. Leśniewski, op. cit., s. 165.

²⁷ Stan szlachecki wyrządził wielką krzywdę chłopom, pozbawiając ich praw, co przyniosło oplakane skutki: *w księgach praw naszych przez stan szlachecki wiekami składanych (...) zupełnie wyrzucono prawo osoby włościanina. Przeto nie było w nim człowieka moralnego. Został się jedynie człowiek zwierzę. Sparaliżowano w nim całą działalność władz moralnych i te wszystkie własności przyrodnie, które dała człowiekowi natura, abyż z ich użyciem dążył nieustannie do powiększenia szczęścia swojego i szczęścia jemu podobnych* (Cz. Leśniewski, op. cit., s. 165–166).

²⁸ S. Staszic, *Uwagi...*, s. 18; S. Czarnowski, op. cit., s. 19, 31, 57, 65.

²⁹ L. Kamykowski, *Stanisława Staszica nauka moralna*, Warszawa 1926, s. 28.

³⁰ Ibidem, s. 169.

W związku z tym, że moralność ma tak duży wpływ na postawę społeczeństwa, Staszic zaleca podjęcie szerokiej akcji edukacyjnej.

*Tę naukę przezywam moralną. Nauka moralna jest ze wszystkich najpierwszą. Z kolei w nauce moralnej (...) zasadą najgruntowniejszą być powinna religia*³¹.

4. Staszic o hierarchii kościelnej

W kwestii religii Staszic nie uległ ateizmowi wybitnych przedstawicieli oświecenia, w tym m.in. Woltera, Diderota i Holbacha. Wolter odrzucił wszelką religię dogmatyczną. Jego poglądy na religię i etykę opierały się na zasadach prawa naturalnego. Wykształcony przez jezuitów, stał się jadowitym antyklerykałem³². D. Diderot przeszedł ewolucję od teizmu, przez deizm do ateizmu i materializmu, stając się przeciwnikiem, podobnie jak Wolter, wszelkiej religii, a ideę Boga traktował jako urojoną i szkodliwą³³. P.T. Holbach uważał, że Bóg jest tworem ludzi nieoświeconych. W teorii państwa głosił tezę, że sprawiedliwe jest takie państwo, które w sprawowaniu rządów kojarzy zasady polityki z zasadami moralności³⁴.

Kościół, a zwłaszcza jego materializację, krytykował także J.J. Rousseau, Ch.L. Montesquieu i J. d'Alembert³⁵. W tej kwestii Staszic podzielał ich poglądy. Jednak dla osiągnięcia celów społecznych widział potrzebę nauczania religii. Zalecał, aby żyć zgodnie z nauką Chrystusa, a nie tak jak szlachta, panowie i despoty, którzy mieli *swoją moralność*, pozwalającą im zawłaszczać przywileje i ziemię, nie płacić podatków oraz ciemnić niższe stany³⁶.

Staszic obnaża fałszywą moralność panujących i wielmożów. Ci z nich, którzy odmawiają praw i sprawiedliwości bliźnim swoim, są *nieprzyjacielem Boga*, są gorsi od heretyków, nie mają *żadnej religii*, a obrządek religijny traktują jedynie formalnie. Popelnili wiele nikczemnych czynów i mają czelność prosić Boga o miłosierdzie i sprawiedliwość³⁷. Autor *Przestróg* obwinia za ten stan rzeczy także kapłanów, którzy nauczali religii. Nazywa ich oszczercami, a nie nauczycielami wiary Chrystusa. Mimo że znali oni przewiny szlachty i magnatów, przyzwalał im jednać się z Bogiem i korzystać z Jego łask.

³¹ Religia „nauczy” człowieka, jaki związek ma z Bogiem. Ona jedna grozi każdemu (...) że gdy ludziom chce szkodzić, opiera się woli i przedwiecznym urzędzeniem Boga: za co będzie karany (S. Staszic, *Edukacja...*, s. 19, 23).

³² Wolter, *Traktat o tolerancji*, Warszawa 1956.

³³ D. Diderot, *O interpretacji natury* (1754), wyd. polskie 1953.

³⁴ *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, Wydawnictwo RTW 1997, s. 30.

³⁵ J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956, s. 107–279; *Wielka Encyklopedia Francuska*, wyd. w latach 1751–1780 pod red. D. Diderota i J. d'Alemberta. W Ks. XII *O świętach* Montesquieu napisał: *Kiedy religia nakazuje poniechanie pracy, winna mieć wzgląd bardziej na potrzeby ludzi niż na wielkość istoty, którą czci* (*O duchu praw*, t. II, Warszawa 1957, s. 193).

³⁶ S. Staszic, op. cit., s. 82.

³⁷ *Ibidem*, s. 81.

*Zapowiadam wam, że jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, nie może być w oczach jego zbrodni większej nad zbrodnię waszą*³⁸.

Stosunek Staszica do religii zgoła inaczej oceniała Barbara Szacka. Pisała:

*(...) jak uważa Staszic, głównym narzędziem do trzymania ludzi w niewoli i poddaństwie jest religia. Powstała ona z niewiedzy (...) funkcja jej jest zawsze taka sama: trzymanie ludzi w poddaństwie, ułatwianie panowania jednych nad drugimi. „Bez zabobonstw – powiadał – nie mogło stać się niewoli”. Religia jest podstawą „falszywej” moralności, która odwraca uwagę od rzeczywistych niesprawiedliwości, od krzywdy, jaką ludzie wyrządzają jedni drugim, wytwarzając wrażliwość na takie „przestępstwa”, jak zaniedbanie obowiązków religii i nakazując poszukiwanie w zaświatach sprawców ludzkich nieszczęść. Religia niszczy także w ludziach uczucia wzajemnej sympatii. Ludzie stają się wrogami innych tylko dlatego, że jedni i drudzy oddają cześć innym bogom*³⁹.

Cytowany tekst dotyczy kwestii zasadniczej. W związku z tym konieczny jest szerszy komentarz. Po pierwsze uwagi B. Szackiej opierają się głównie na jednej pracy S. Staszica *Ród ludzki* (1819–1820), którą napisał on w schyłkowym okresie swego życia, kiedy odwracał się stopniowo od wiary i religii. Po drugie Kościół popierał wprawdzie porządek stanowy, ale nie namawiał do *ciemnienia* poddanych; *stała niewola* nie zależała od *zabobonów*, ale od ustroju danego państwa. Po trzecie *falszywa* moralność nie prowadziła, z małymi wyjątkami, do oderwania ludzi od rzeczywistości, tj. sprawiedliwości i krzywd, nie była to zatem *falszywa* moralność. Po czwarte trudno zaliczyć do *przestępstw* zaniedbanie obowiązków religijnych (sprzeczne z negatywnym osądem religii). Po piąte nie można zgodzić się też z poglądem, że religia niszczy uczucia wzajemnej sympatii (jest to prawdziwe kuriozum).

Najwięcej krytyki, a nawet ciężkich oskarżeń, wzbudzało nadmierne przywiązanie Kościoła do spraw materialnych. Już w okresie wczesnego średniowiecza rozpoczęła się na wielką skalę kumulacja majątków kościelnych. W XVI wieku 15% ogółu ziem w Koronie należało do Kościoła katolickiego. Biskupi, opaci i proboszczowie korzystali z własności kościelnej tak samo jak feudałowie świeccy ze swoich dóbr. Kodeks Prawa Kanonicznego zwracał się ze szczególną ostrością przeciwko wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zmierzali do uszczuplenia majątku kościelnego⁴⁰.

W XVIII wieku, w okresie zmięczenia Rzeczypospolitej szlacheckiej, zjawisko to niebywale się nasiliło. Wybitny historyk Michał Bobrzyński, tworzący w drugiej połowie XIX wieku, pisze:

*duchowieństwo (...) niższe, niewykształcone, upadło moralnie i zmaterializowało się tak samo, jak szlachta, wyższe utraciło wszelkie pojęcie o swym powołaniu kapłańskim, a dbając wyłącznie o swe ogromne dochody, współzawodniczyło z magnatami w dziele politycznej anarchii i moralnego zepsucia*⁴¹.

³⁸ Ibidem, s. 91.

³⁹ B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965, s. 210–211.

⁴⁰ *Zarys dziejów religii*, praca zbiorowa, przewodniczący Komitetu J. Keller, Warszawa 1986, s. 684.

⁴¹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 435.

W podobnym duchu wypowiadał się Staszic. Dostrzegał on biskupów, którzy *złe broją*, a także gorszą lud *brzydką chciwością*. Oskarżał ich za pomoc w stanowieniu rządów despotycznych i poparcie udzielane haniebną władzy. Potępiał hierarchów prowadzących wystawny tryb życia. Staszic pytał, czym są ci prałaci, opaci i biskupi, w których dobrach nadal obowiązuje poddaństwo i *człowiek w niewoli*. Zgorszenie siali też kapłani, którzy (...) *biegają po wsiach za dziewczkami, które z jego wsi do drugiej zamąż poszły*⁴². Proponował też uchwalić prawo nakazujące sprzedaż dóbr duchownych z prawem własności oraz prawo zakazujące podział dziesięciny z plebanami.

Wzrost roli kleru powodował negatywne skutki w życiu publicznym. Ksiądz towarzyszył szlachcicowi jako doradca, spowiednik i powiernik od kołyski aż po grób. Hierarchowie Kościoła, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska państwowe, prowadzili często swoją własną politykę, sprowadzającą się głównie do popierania możnych rodów magnackich⁴³.

Sprawy dotyczące biskupstw rodziły w Rzeczypospolitej liczne konflikty, związane głównie z powiększaniem majątku i przyznawaniem godności biskupiej. Staszic konkluduje, że *biskupstw znosić żadną wiarą nie można*, wystarczy ograniczyć ich dochody⁴⁴.

W związku z potrzebą wzmocnienia obronności kraju domagał się kasaty zakonów, sprzedaży dóbr duchownych oraz użycia kosztowności kościelnych na potrzeby państwa. Ponadto zwracał się do rządu, aby *zniósł wszystkie prebendy, altarie, kanonie i doktory, kolegiaty, infalaty, opaty i prałaty*, a pieniądze w ten sposób oszczędzone przeznaczył na wydatki wojskowe⁴⁵.

Autor *Przestróg dla Polski* wzywał do zreformowania hierarchii kościelnej. Oprócz plebana i biskupa – głosił – każdy inny duchowny jest niepotrzebny, a tym samym szkodliwy, bo tylko

(...) z cudzej pracy je i pije (...) dziś kanonik niepotrzebny. Żołnierz kraju jest obrońcą. Gdzie gwałt, tam nie ustami, ale bronią ratować należy. Trzeba rzucić wzgardę na kapituły i chóry. Niechaj z daleka od nich stroni młodzież. Niechaj karabin i armata ciągnie wszystkich do siebie. W tych jednych zbawienie kraju⁴⁶.

Staszic zwraca się do duchownych nauczycieli edukacji publicznej, aby uczyć moralności i religii, wpajali (...) *w miękkie serca jeszcze cnotliwej młodzieży, tej to jednej nadziei kochanej Ojczyzny naszej*, miłość do własnego kraju i obowiązki obywatelskie. Jedynie oni mogli dokończyć *dzieło zbawienia Polski*⁴⁷. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ niższy, spauperyzowany kler bardziej zabiegał o dobra doczesne niż o krzewienie religii. Jego poziom intelektualny oraz moralność pozostawiały wiele do życzenia⁴⁸.

⁴² S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 130.

⁴³ *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1980, s. 281–282.

⁴⁴ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952, s. 83–84.

⁴⁵ Idem, *Przestrogi...*, s. 72.

⁴⁶ Ibidem, s. 71–72.

⁴⁷ Ibidem, s. 130.

⁴⁸ *Zarys historii Polski...*, s. 281–282.

Szczególną niechęć żywił Staszic do zakonów i zakonników⁴⁹. Stosunkowo dużo miejsca poświęcił uwagom dotyczącym mnichów, których uważał za pasożytów, żerujących na społeczeństwie polskim; zajmujących się teologią, czyli karkołomnymi spekulacjami *niby myślowymi*. Z biegiem czasu jego wypowiedzi stawały się coraz bardziej krytyczne, a nawet rubaszne. Dla oddania swoich myśli używał takich określeń jak *gniazdo próżniaków* (klasztory), *opasłe Augustyny*, *sobie szkodliwe i ziemi nieużyteczne Kameduły*, *mnichy samodzierże*. Jego wypowiedzi na temat papieży *tchnęły gryzącą ironią*⁵⁰.

5. Uwagi końcowe

W ostatnich latach swego życia Staszic oddalił się od Boga. Ludwik Kamykowski twierdzi, że stał się faktycznie ateistą. Powołuje się na odpowiednie fragmenty *Rodu ludzkiego*, ale w moim przekonaniu nie podaje wiarygodnych argumentów⁵¹. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Staszic był deistą. Nie uznawał hierarchii kościelnej, a do Boga miał stosunek ambiwalentny.

W tej sytuacji zrozumiałe były długie perypetie, które towarzyszyły przygotowaniom do pogrzebu S. Staszica. Zostały one wywołane stanowiskiem wyższego duchowieństwa, a zwłaszcza arcybiskupa Skarszewskiego, co do tego, czy Staszic ma być pochowany w stroju kapłańskim, czy też świeckim. Autor *Przestróg dla Polski* według relacji Kazimierza Bartoszewicza *miał umrzeć bez pociech religijnych*. Biskupa Woronicza odprawił przed śmiercią, mówiąc: *Nie potrzebuję widzieć się ze sługą, bo niezadługo obaczę Pana*⁵². Ostatecznie zorganizowano pogrzeb katolicki, który przerodził się w okazałą manifestację ludności Warszawy na cześć zmarłego.

Bibliografia

- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974.
Buffon G., *Epoki natury*, przekład S. Staszica (1786), Kraków 1803.
Condillac E.B., *Traktat o wrażeniach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1958.
Czarnowski S., *Studia z historii myśli i ruchów społecznych*, Warszawa 1956.
Diderot D., *O interpretacji natury* (1754), wyd. polskie 1953.
Encyklopedia Powszechna PWN, t. 2., Warszawa 1974.
Fuller L.L., *Moralność prawa*, Warszawa 2004.

⁴⁹ Krytycznie o zakonach wypowiedział się Ch.L. Montesquieu w *Duchu praw*, Ks. XXV *O klasztorach: Ci ludzie grają niejako z narodem, ale trzymają bank przeciw niemu*, Warszawa 1957, s. 206.

⁵⁰ Cz. Leśniewski, op. cit., s. 149–150.

⁵¹ L. Kamykowski pisze: (...) *wyrażenia najdziwniejsze, myśli zawikłane, słowem, że dwóch kart nie sposób było czytać ciągle*. Staszic mawiał, że za 100 lat praca będzie czytana i rozumiana (L. Kamykowski, op. cit., s. 22); S. Staszic, *Ród ludzki* [w:] *Dzieła*, t. V, s. 13, 29, 69; L. Kamykowski, op. cit., s. 14–17.

⁵² Cz. Leśniewski, *Okolo zgonu Stanisława Staszica*, Warszawa 1929, s. 13–15.

- Kamykowski L., *Stanisława Staszica nauka moralna*, Warszawa 1926.
- Leśniewski Cz., *Okolo zgonu Stanisława Staszica*, Warszawa 1929.
- Leśniewski Cz., *Stanisław Staszic. Jego życia i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755–1795)*, Warszawa 1926.
- Montesquieu Ch.L., *Duch praw*, Ks. XXV *O klasztorach*, Warszawa 1957.
- Rousseau J.J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956.
- Skodlarski J., *Wybitni reformatorzy i kreatorzy polskiego pieniądza a ich oblicze moralne*, t. II, Łódź 2011.
- Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, Wydawnictwo RTW 1997.
- Staszic S., *Edukacja z autobiografią autora*, Warszawa – Kraków – Poznań 1921.
- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, <http://polonica.net/htm>.
- Staszic S., *Ród ludzki*, t. I, Warszawa 1959.
- Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952.
- Szaccka B., *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965.
- Wielka Encyklopedia Francuska*, wyd. w latach 1751–1780 pod red. D. Diderota i J. d’Alemberta. (*O duchu praw*, t. II, Warszawa 1957).
- Wolter, *Traktat o tolerancji*, Warszawa 1956.
- Zarys dziejów religii*, praca zbiorowa, przewodniczący Komitetu J. Keller, Warszawa 1986.
- Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1980.